

UBÓSTWO i UBODZY  
NA STAROŻYTNYM BLISKIM WSCHODZIE

Treść: — I. Ubóstwo w społeczeństwach Mezopotamii i Egiptu. II. Stosunek do ubogich na terenie Palestyny. — Zusammenfassung.

Ubóstwo i bogactwo, ubogi i bogaty to dwa zjawiska i problemy, które występują od zarania ludzkości. Jak daleko można sięgnąć wstecz cywilizacji ludzkiej, spotykamy się zawsze z tymi zjawiskami. Nic zatem dziwnego, że i one były przedmiotem rozważań starożytnych i zajmowano wobec nich rozmaite stanowiska. Niemniej jednak nie przechodzono wobec tego obojętnie. Mimo to nie zawsze potrafiono znaleźć zadowalające rozwiązania tego problemu. Najbardziej chyba optymalnym podejściem do niego jest wypowiedź Prz 30, 8—9:

*Kłamstwo i fałsz oddalaj ode mnie,  
nie dawaj mi bogactwa ni nędzy,  
żyw mnie chlebem niezbędnym,  
bym syty nie stał się niewiernym,  
nie rzekł: „A któż jest Pan?”  
lub z biedy nie począł kraść  
i imię mego Boga znieważać.*

## I. UBÓSTWO W SPOŁECZEŃSTWACH MEZOPOTAMII I EGIPITU

Żaden z obszarów naszego globu nie przekazał nam tylu ważnych i bogatych informacji o najdawniejszych cywilizacjach ludzkości co Bliski Wschód. Powstałe tu kultury oddziaływały w ciągu wieków nie tylko wzajemnie na siebie, ale i na inne kraje. Należy tu zatem wymienić Mezopotamię, Egipt i Palestynę. Przypatrując się strukturom społecznym tych starożytnych cywilizacji pod kątem ich stosunku do ludzi ubogich, zacząć należy od najstarszej kultury — sumeryjskiej, która swój ostateczny kształt przybrała w pierwszej połowie III tysiąclecia przed Chr.<sup>1</sup>

<sup>1</sup> Zob. H. W. F. S a g g s. Wielkość i upadek Babilonii. Warszawa 1973, s. 145.

Najwcześniejszą formą organizacji politycznej w Mezopotamii była tzw. *demokracja prymitywna*. Th. Jacobsen rozumie przez to organizację społeczeństwa, w którym *suwerenna władza spoczywała w rękach powszechnego zgromadzenia wszystkich wolnych obywateli*.<sup>2</sup> W początkowym okresie swego istnienia, po wytworzeniu się miasta-państwa, nie istniała właściwie żadna klasa uprzywilejowana czy też poniżana. Miasto i jego ziemie wraz ze wszystkimi mieszkańcami stanowiły własność boga danego miasta, a władca, będący jednocześnie kapłanem, był przedstawicielem bóstwa. Podstawowym natomiast obowiązkiem obywateli sumeryjskiego miasta-państwa była służba w dobrach świątyni. Jako zapłatę za tę służbę każdy wolny obywatel otrzymywał z dóbr lokalnego bóstwa działkę ziemi rozmaitej wielkości — od jednego akra do stu. Uzależnione to było od pozycji społecznej dzierżawcy. W okresie tym niewolnicy nigdy nie stanowili większości mieszkańców i praca całej wspólnoty również nie opierała się nigdy na nich. W okresie wczesnodynastycznym stanowili oni mało ważny element społeczny i rekrutowali się głównie z jeńców wojennych.<sup>3</sup>

Główne warstwy społeczeństwa sumeryjskiego to rolnicy, robotnicy pracujący na zlecenie pałacu i świątyni, rzemieślnicy, wojownicy i kupcy. W tonie każdej z tych warstw panowało jednak pewne zróżnicowanie. Inaczej układał się los człowieka bogatego, inaczej zaś — biedaka. Obraz dobrobytu, jaki kreślą inskrypcje poszczególnych władców, zakłócony jest przez skargi wdów, płacz sierot i narzekania na niesprawiedliwość. Przyczyny utraty mienia, a nawet nieraz wolności, były rozmaite. Czego nie zabrakł wrog napadający na miasto, zabierali nieraz władcy, gromadzący środki na budowę świątyń, pałaców czy wyprawy wojenne. Dlatego panowało wśród Sumerów powiedzenie: *Możesz mieć pana, możesz mieć króla, ale człowiekiem, którego powinieneś się wystrzegać, jest poborca*. Istniały bowiem okresy, kiedy samowola poborców doprowadzała szerokie rzesze ludności do ruiny, mimo że istniała zasada, przynajmniej teoretycznie, mówiąca o równości wolnych ludzi wobec prawa. Niemniej jednak podział na bogatych i biednych coraz bardziej się uwidaczniał, czego świadectwem są liczne przysłówia mówiące o ubogich ze szczerą sympatią.

Wykopaliska z okresu III dynastii z Ur (ok. 2100 r. przed Chr.) dowodzą, że w tym czasie zaczęło występować dosyć powszechnie zjawisko zaprzędawania się wolnych obywateli w niewolę. Popadali w nią wskutek zadłużenia lub głodu, bądź zmuszani byli do niej przez wierzycieli, bądź byli sprzedawani w dzieciństwie przez ubogich rodziców. Praktyki te rozpowszechniły się szeroko w tzw. okresie Larsa (ok. 1900 r. przed Chr.). Przypuszczalnie było to wynikiem trudności gospodarczych wynikłych z trwającej wówczas inwazji Amorytów. Zaprzędawanie w niewolę nie było jednak nieuchronnym losem sierot i dzieci nędzarzy, lecz zależało od postępowania ich rodziców.

Nie należy jednak sądzić, że ci, którzy się znajdowali na najniższych szczeblach drabiny społecznej, pozbawieni byli jakiegokolwiek opieki ze strony miasta-państwa. Mimo iż ówczesne cywilizacje dalekie były od ustrojów idealnych, dobro warstw najniższych leżało na sercu także i ówczesnym królom, ponieważ na najszerszych

<sup>2</sup> Primitive Democracy in Ancient Mesopotamia. *JNES* 2 (1943), s. 163.

<sup>3</sup> H. W. F. S a g g s . j.w., s. 149—155.

rzeszach ludzi prostych opierała się cała gospodarka kraju. Świadectwem na to jest ustanowienie praw przez Urukaginę — pierwszego władcę-reformatora w dziejach ludzkości (ok. 2350 r. przed Chr.). Jak sam wyznaje, postanowił osłaniać biednych i słabych przed bogatymi i możnymi. Teksty kronikarskie przekazane nam z tamtych czasów mówią dokładnie o działalności Urukaginy, który *uwolnił ludzi z Lagasz od lichwy, złodziejstwa i morderstw..., przywrócił wolność; nad sierotą i wdową możny nie czynił już więcej bezprawia.*<sup>4</sup>

Deklaracje Urukaginy nie są jednak jakąś kodyfikacją praw. Za takie uważać można dopiero pierwszy kodeks praw króla Urnammu (ok. 2065—2046 r. przed Chr.) — założyciela i pierwszego władcę III dynastii z Ur. Po zapewnieniu politycznego i wojskowego bezpieczeństwa swego miasta, Urnammu zajął się sprawami ekonomicznymi i społecznymi: *zaprowadził w kraju sprawiedliwość, zniósł opłaty celne; sprawił, że sierota i wdowa nie stanie się łupem człowieka bogatego, (posiadający) jednego szekla nie stanie się łupem tego, co ma jedną minę.*<sup>5</sup>

Z kodeksu Urnammu wynika, że Sumerowie nie znali i nie stosowali *ius talionis* — prawa odwetu. W epoce tamtej obowiązywała starsza zasada innych form zadośćuczynienia za wyrządzoną komuś krzywdę. U podstaw tego leżą przede wszystkim względy ekonomiczne i społeczne. Dlatego ochrona interesów ludności ubogiej (rolników, rybaków, rzemieślników) i ich praw jest zarazem ochroną interesów państwa i władcy. Niewątpliwie odgrywała tu rolę także i tradycja — oddziedziczony po przodkach *instykt sprawiedliwości* wynikający z poczucia wspólnoty wszystkich służących jednemu bóstwom i jednemu władcy.<sup>6</sup>

Jak odnoszono się do biednego współobywatela i jak oceniano samo ubóstwo w społeczeństwie sumeryjskim ukazują najlepiej teksty zapisane na glinianych tabliczkach. Mimo że każdy władca danego miasta-państwa zawsze deklarował swoje poparcie wobec ubogich, los ich był o wiele cięższy, aniżeli może to wynikać z inskrypcji wychwalających otaczanie biednych królewską opieką. Przede wszystkim ludzie pozbawieni jakiegokolwiek majątku lub posiadający niewiele przepelnieni byli troską o przeżycie dnia.

Bezpośrednimi spadkobiercami Sumerów byli Semici, którzy wskutek swej militarnej inwazji zagarnęli rozległe tereny Mezopotamii, przyswajając kulturę poprzednich cywilizacji i tworząc potężne państwo babilońskie. Szóstym władcą tego państwa był Hammurabi (1728—1686 r. przed Chr.). Król ów niewątpliwie kojarzy się nam zwłaszcza z kodeksem, który jest kontynuacją wcześniejszego kodeksu Urnammy.

Na podstawie tego kodeksu można wyróżnić trzy główne grupy społeczne istniejące w ówczesnym państwie babilońskim:

— **avêlu** albo **mar-avêlim** (dosł. jak hebr. *ben 'adam* — **człowiek, syn człowieczy**),

— **muškênu** (dosł. *ubogi*),

— **ardu** (dosł. *niewolnik*).

<sup>4</sup> Tłumaczenie podane za M. Bielecki, Zaponniany świat Sumerów, Warszawa 1966, s. 332.

<sup>5</sup> Tłumaczenie za H. W. F. Sagg s. j.w., s. 181.

<sup>6</sup> Zob. M. Bielecki, j.w., s. 331.

*Mušķēnu* był osobą społecznie i prawnie niższą aniżeli *avēlu*. Ich pozycja majątkowa również była gorsza od warstwy pierwszej. Mimo takiego ich położenia nie byli oni spychani na margines społeczeństwa, lecz popierało ich prawo chroniąc ich skromny dobytek i osobę za pomocą specjalnych ustaw. Doświadczał on tej samej lub nieco mniejszej tylko opieki prawnej co majątek pałacu królewskiego lub świątyni. Wynikało to stąd, że *mušķēnim* pełnili służbę przy dworze królewskim zarządzając dobrami panującego.<sup>7</sup>

I tak m.in. pod karą 1/3 miny srebra prawo zakazywało zabrania dłużnikowi jego roboczego wołu w zastaw (par. 213). Jeżeli ubogi dłużnik z powodu klęski żywiołowej poniósł szkodę na polu, nie płacił w danym roku raty dłużniczej czy odsetek (par. 48). Chociaż ubogi odpowiadał własną osobą, rodziną i mieniem za dług, wierzyciel mógł zatrzymać dłużnika na trzy lata jako zakładnika; w czwartym jednak roku musiał on być zwolniony (par. 117).<sup>8</sup>

Z tych przepisów jasno wynika, że ci, którzy znajdowali się niejako na poboczu społeczeństwa i nie mieli wielkiego wpływu na kierowanie państwem, a byli nawet przez bogaczy pogardzani, posiadali przynajmniej teoretycznie zapewnioną ochronę swej osoby i majątku. Mówi o tym Hammurabi w preambule do swojego kodeksu.<sup>9</sup>

Kolejną wielką kulturą, która rozwinęła się na Bliskim Wschodzie w sąsiedztwie Palestyny, była kultura egipska. Powstała ona wzdłuż doliny Nilu tworzącego rozległą oazę wśród pustynnych terenów. Kultura ta pozostała całkowicie oryginalna mimo tysięcy lat swojego istnienia i różnorodnych wpływów, pomijając oczywiście okres helleński, gdzie wpływy greckie i rzymskie także i tu wywarły swoje piętno.<sup>10</sup>

Po zjednoczeniu Górnego i Dolnego Egiptu (ok. 2800 lat przed Chr.) w tzw. okresie Państwa Starego podstawą społeczeństwa egipskiego była wspólnota rodowa, która jednak nie utrzymała się długo. Powoli rozpoczął się proces różnicowania społecznego. W wyniku tego najliczniejszą warstwę stanowili rolnicy, dalej urzędnicy kontrolujący całą organizację rolnictwa i bardzo wpływowi kapłani. Ten podział społeczeństwa zachował się aż do czasów helleńskich, kiedy to stare struktury egipskie ustępowały pod naporem kultury zachodniej.<sup>11</sup>

W języku egipskim słowa oddające pojęcie *ubogi* oscylują pomiędzy potrzebą socjalną a jakimś bliżej nieokreślonym ciężkim położeniem, które zbliżone jest do stanu chorobowego. I nie chodzi tu o sytuację ekonomiczną, lecz raczej o duchowe nastawienie, stałą dyspozycję, która wynikała z wierzeń egipskich ukierunkowanych na pozagrobowe życie wieczne. Z niezbyt wielu tekstów odnoszących się do ubóstwa a pochodzących z okresu Średniego i Starego Państwa wywnioskować można, że według przekonań Egipcjan ubóstwo i bogactwo zsyłane jest przez

<sup>7</sup> M. S c h o r r, Państwo i społeczeństwo babilońskie w okresie tzw. dynastii Hammurabiego (około 2500—2000 przed Chrystusem). Lwów 1906, s. 19—91.

<sup>8</sup> Zob. ANET, s. 168—175.

<sup>9</sup> Zob. ANET, s. 164.

<sup>10</sup> Szerzej zob. M. G ö r g, Ägypten. w: M. G ö r g, B. L a n g. Neucs Bibel-Lexikon. Zürich 1988. T. I, s. 36—49.

<sup>11</sup> Zob. M. M a r c i n i a k, Życie codzienne. w: A. S z c z u d ł o w s k a (red.). Starożytny Egipt. Warszawa 1978, s. 210—217.

bogów.<sup>12</sup> Chociaż ogólne przekonanie skłaniało się wybitnie ku bogactwu, istnieją teksty, które nieśmiało próbują chwalić ubóstwo i jego wartość. Widać to zwłaszcza po upadku Państwa Starego (2200 r. przed Chr.), kiedy bogactwo okazało się złudne. Na skutek zamieszek społecznych całe rzesze bogatych zostały pozbawione swych majątków; ci zaś, którzy niczego nie posiadali, doszli do wielkiego dobrobytu.<sup>13</sup>

Również pochodzące z owego okresu *Pouczenia króla Merikare* biorą w obronę ubogich, których *grzbiety podpira bóg*.<sup>14</sup> Jest to najstarsze stwierdzenie w Egipcie, które informuje o trosce bóstwa wobec ubogich. Jeżeli zatem ubogi odbiera wsparcie nadprzyrodzone, o ileż bardziej powinien doświadczać tego również i od swoich współziomków. Taką postawę otwarcia się na ubogiego zauważyć już można od czasów IV dynastii (2200 r. przed Chr.). Obowiązek pomagania ubogim odnosił się do książąt regionalnych, a przede wszystkim do samego faraona. Powinien się on troszczyć o to, by nikt nie był głodny i spragniony; nie śpi on nawet tak długo, jak długo pozostaje w jego sercu jakaś niezalążwiona sprawa. Myśli on nocą o ubogich i rano wstaje łagodny.<sup>15</sup>

Pochodzący z epoki helleńskiej *Papirus Insinger* mówi o tym, jaką postawę nagradza bóstwo, jeśli wspiera się ubogich. Bóg temu udziela bogactwa, kto jest szczodry. Papirus ten przytacza sentencję: *Lepsza jest śmierć w ubóstwie, aniżeli życie bez wstydu* (27, 3). Ostrzega także przed bogactwem: *Pieniądze są sidłem, które ustanowił bóg dla bezbożnego, aby codziennie bał się* (15, 19).<sup>16</sup>

Ubogi stoi bliżej bóstwa aniżeli bogaty, gdyż w nim tylko ma poparcie. Wynika to również z tekstów modlitewnych. Obraz człowieka, jaki się rysuje na ich podstawie, to wizerunek pobożnego nie sprzeciwiającego się swemu losowi i z pokorą przyjmującego boskie przeznaczenie. Postawa taka złączona jest ściśle ze świadomością grzeszności ujawniającą się przede wszystkim w cierpieniu. Słowo *ubogi*, pojawiające się w tekstach modlitewnych, pozwala mówić o religii Egipcjan jako *religii ubogich*.<sup>17</sup>

Na podstawie tego, co zostało wyżej powiedziane, można byłoby wysnuć wniosek, że starożytni Egipcjanie oceniając wysoko ubóstwo nie dążyli w swoim życiu do gromadzenia bogactw, czy też każdy ubogi współziomek był im bratem. Byłby to obraz idealny i nie odpowiadający stanowi faktycznemu; dlatego należy wspomnieć też, że bogactwo było zawsze w Egipcie wartością, o którą należało zabiegać. Niemniej jednak we wszystkich czasach Egipcjanie odczuwali religijnie pogłębianą troskę, jako nakaz bóstwa, by pomagać ubogim. Wyptywało to ze złotej reguły: *Nikt nie może wiedzieć, kiedy sam wpadnie w tarapaty*.<sup>18</sup>

<sup>12</sup> Zob. *Pouczenia Amenemheta*. ANET, s. 421.

<sup>13</sup> Zob. *Upomnienia Ipu-Wera*. ANET, s. 441—444.

<sup>14</sup> Zob. ANET, s. 415.

<sup>15</sup> Zob. *Pouczenia Amenemheta*. ANET, s. 418.

<sup>16</sup> H. B r u n n e r. Die religiöse Wertung der Armut im Alten Ägypten. *Saec* 12 (1961), s. 328.

<sup>17</sup> B. G u n n. The Religion of the Poor. *JEA* 3 (1916), s. 81—86.

<sup>18</sup> H. B r u n n e r. j.w., s. 319—344.

## II. STOSUNEK DO UBOGICH NA TERENIE PALESTYNY

Przed zdobyciem Kanaanu przez Izraelitów na terenie tym nie istniał jakiś zwarty system administracyjno-polityczny. Podstawową jednostką polityczną było miasto-państwo zarządzane przez króla wraz z radą starszych. Starsi owi rekrutowali się z arystokracji, która w przeważającej części nie była semickiego pochodzenia. Warstwa niższa składała się częściowo z półniewolników (*hupšu*), częściowo zaś z niewolników zdobytych na wyprawach wojennych. Warstwę pośrednią stanowiły liczne rzesze rzemieślników, którzy w swoich rękach skupiali cały ówczesny przemysł i handel, działając pod protekcją króla miasta-państwa.<sup>19</sup>

Niemniej jednak teksty z Ugarit zaświadcniają, że na terenie tym istnieli ubodzy, którzy byli pogardzani przez króla; ten zaś nie starał się znieść ich ucisku, jak i nie dawał praw będących w ciężkim położeniu.<sup>20</sup>

Zanim pokolenia izraelskie posiadły ziemię obiecaną im przez Jahwe, nie było wśród nich ostrego podziału na bogatego i ubogiego; wszyscy byli równymi współobywatelami społeczności. Dopiero po zdobyciu ziemi Kanaan rozpoczął się proces różnicowania społecznego. Wynikało to z udziału w danej od Boga ziemi, której zazdrośnie strzegli (zob. historię Nabota z 1 Krl 21,1—16).

Ogólnie jednak rzecz biorąc społeczeństwo izraelskie pod względem swego położenia socjalnego było jednolite. Nawet dwaj pierwsi królowie Izraela należeli do przeciętnych rodzin. I tak ojciec Saula nakazuje szukać mu zaginionych oślic (1 Sm 9,1—5), Saul sam obrabia swoje pole (1 Sm 11,5), Dawid pilnuje trzodę (1 Sm 16, 11; 17, 20. 28. 34n), ojciec posyła go z jedzeniem do braci do obozu (1 Sm 17, 17). Podarunek przekazany królowi przez Dawida też jest skromny: pięć chlebów, bukłak wina i kozłą (zob. 1 Sm 16,20). Wszystko to wskazuje na prawdziwie skromne życie, a o wybitnie bogatych rodzinach w tych kręgach ludzi nie słyszy się jeszcze.

O równości tej zaświadcniają także wykopaliska w Tirsie (dzisiejsze Tell el-Fara'ħ w pobliżu Nablus) z X w. przed Chr. Każdy dom był jednakowo wyposażony i służył jednej rodzinie. Ale już z wykopalisk dotyczących wieku VII przed Chr. wynika duża różnica: część miasta z lepiej zbudowanymi i większymi domami bogatych oddzielona jest od miejsca, w którym ciasno tłoczyły się domy ubogich.<sup>21</sup> Było to wynikiem gospodarczego rozkwitu czasów królewskich, kiedy powstały nowe urzędy na dworze panującego i związane z tym dalsze różnicowanie społeczne. Wyżsi urzędnicy dworu królewskiego zdobywać zaczęli coraz to szersze znaczenie polityczne i ekonomiczne. Usuwali wolnych rolników z ich posiadłości i czynili ich zależnymi od siebie jako niewolników za długi (zob. Iz 5,8). Inni zaś popadali w nędzę na skutek rozmaitych machinacji możliwych. W tym czasie już wyraźnie zarysowują się rozmaite postacie ubogich o różnej też sytuacji ekonomicznej:

<sup>19</sup> G. Cornfeld, G. J. Botterweck (red.). Die Bibel und ihre Welt. Eine Enzyklopädie. München 1972. T. IV, s. 862.

<sup>20</sup> Zob. A. Herdner. Corpus des Tablettes en cunéiformes alphabétiques découvertes a Ras-Shamra — Ugarit. Paris 1963. VI, s. 48.

<sup>21</sup> R. de Vaux. Les Institutions de l'Ancien Testament. Paris 1958. T. I, s. 122.

- robotnicy rolni, właściciele trzód, którzy wprowadzie są wolni, ale ich majątek jest niewielki. Wskutek klęsk żywiołowych czy nieurodzajów znajdują się oni najczęściej na pograniczu głodu.
- tzw. robotnicy dniówkowi, którzy nie posiadali żadnej ziemi; swoje utrzymanie zawdzięczają pracy na polach innych.
- wreszcie ci, którzy nie posiadali żadnego majątku i byli z różnych przyczyn niezdolni do pracy; aby się utrzymać, musieli prosić o jałmużnę.<sup>22</sup>

W sytuacji zupełnie odmiennej znajdują się ubodzy, mali, słabi, którzy cierpią wśród ucisków i udręczeń. W obronę biorą ich prorocy (zob. np. Iz 3,14n; 10,1—4; 11,3n) ukazując przy tym, że niegdyś cały lud był wygnańcem i ubogim w Egipcie (zob. Pwt 24,18). Dlatego też najstarsze prawodawstwo izraelskie bierze w obronę ubogich. Do nich też odnoszą się poszczególne ustawy rozsiane po całym Pięcioksięgu. W prawie dotyczącym ubogich można wyróżnić trzy główne nurty:

- strzeżenie majątku ubogich i ich wolności,
- ochrona ich praw,
- troska, by ubodzy nie spadli do warstwy najniższej, tzn. do tych, którzy byliby zmuszani prosić o jałmużnę.

Wyraźnie ukazują to postanowienia co do równości wszystkich wobec Prawa.<sup>23</sup> Jasno też nakazują opiekę nad biednymi (np. Kpł 25,25.35; Pwt 15,11). Pięcioksiąg podaje też szczegółowe polecenia w postępowaniu z ubogimi. Udzielanie biednym pożyczek było aktem miłosierdzia (zob. Pwt 15,7—10), ale jednocześnie Prawo zakazywało brać procent (zob. Wj 22,24; Kpł 25,35—37), zajmować żarna (zob. Pwt 24,6) i szaty ubogiego zatrzymując ją na noc (zob. Wj 22,25; Pwt 24,12). W roku szabatowym należało darować wszystkie długi dla współbraci (zob. Pwt 15,1—6). Każdy ubogi mógł zaspokoić głód zrywając kłosa czy winogrona (zob. Mt 12,1—2), ale nie można było mu wynieść ich z pola (zob. Pwt 23,25n). Troska o zapewnienie żywności ubogim to także tzw. dziesięcina trzyletnia (zob. Pwt 14,28n). Inną formą opieki nad ubogimi był nakaz, by dopuścić ich do udziału w ucztach obchodzonych w niektóre święta (zob. Pwt 16,11.14; 26,11). Chodziło tu nie tylko o nakarmienie ubogich, ale także o danie im wsparcia duchowego.

Pięcioksiąg zawiera też przepisy odnoszące się do sprawiedliwości społecznej, szczególnie w sądzie, i opiera to na autorytecie samego Jahwe (zob. Pt 10,18). Sprawiedliwość w sądzie powinna być czyniona bez względu na osobę (zob. Wj 23,1—2. 6—8; Pwt 16,19). Skierowanie sprawiedliwości ku Jahwe powinno być sprowadzić lepszy skutek, aniżeli byłaby ona oparta tylko na człowieku. Stąd kodeks społeczny Izraela był o tyle doskonały, o ile wcielało się go w życie, by dać narodowi pomyślny rozwój (zob. Pwt 4,6—8).<sup>24</sup>

Mimo jednak tak zagwarantowanych praw ubodzy nie zawsze spotykali się z pomocą i wsparciem swoich bogatych ziomków. Przeciwnie wręcz, byli oni na każdym kroku pogardzani i ciemieni. I dlatego na ową krytyczną sytuację jako pierwsi odpowiedzieli prorocy, którzy w imię Jahwe brali ubogich w obronę jako

<sup>22</sup> E. Häußler. Sklaven und Personen minderen Rechts im Alten Testament. Köln 1956, s. 53.

<sup>23</sup> Zob. np. Wj 23,3.6; Kpł 19,15; Pwt 24,17; 27,19.

<sup>24</sup> M. Filipiak. Ochrona prawna najbiedniejszych w prawodawstwie społecznym Pięcioksięgu. w: *Scrutamina Scripturas*. Kraków 1980, s. 73—83.

*cadiqîm* (sprawiedliwi).<sup>25</sup> Prorocy oskarżali zatem bogatych jako ciemieżycieli (zob. Am 2,7; 4,1; 5,11) i chlóstali ich słowami za pozbawione całkowicie miłosierdzia dążenie do zysków (zob. Iz 3,15; Am 8,4). Przez nie zawsze uczciwe nabywanie ziemi usuwali oni mniej zamożnych współziomków z ich ojcowizny (zob. Iz 5,8; Mi 2,2). Bogaci właściciele majątków spekulują i oszukują (zob. Oz 12,8; Am 8,5; Mi 2,1), sędziowie dają się przekupywać (zob. Iz 1,23; Jr 5,28; Mi 3,11; 7,3), a w ogóle w swoim postępowaniu są bezlitośni (zob. Am 2,6—8; 8,6). Ubodzy każdego dnia muszą się dopominać swoich praw; a skoro nie mogą osiągnąć tego u ludzi, zwracają się w swoim krytycznym położeniu do Jahwe. Świadomość ubogich i uciemieżonych, że Jahwe jest im pomocą i zbawieniem, opiera się na przeświadczeniu o łaskawości Boga (zob. Ps 86,5), Jego miłosierdziu (zob. Ps 9,14), wierności i cierpliwości (zob. Ps 86,15). Dlatego Jahwe jest schronieniem i nadzieją biednych (zob. Ps 140,8), który nie zapomina o słabych (zob. Ps 9,13,19).

Tak przedstawieni ubodzy, pozbawieni pomocy, słabi i mali nie tworzyli jednak jakiejś zamkniętej, odrębnej i zwartej grupy, mającej swój ideowy program przeciwny do klasy posiadającej. Są oni rozproszeni i dlatego stąd wypływa ich bezbronność.<sup>26</sup> Taki stan rzeczy trwał aż do czasów upadku państwa południowego i zdobycia Jerozolimy przez Nabuchodonozora w 586 r. przed Chr.

Po deportacji do Babilonii ludność izraelska widziała siebie wystawioną na samowolę swoich nieprzyjaciół i czuła się pozbawiona opieki Jahwe. Nie brakuje wówczas także głosów, które w ogóle podają w wątpliwość Bożą działalność (zob. Ps 79,10). Uciskana w różnorodny sposób społeczność ludu wybranego rozumie teraz siebie jako ubogich, biednych, rozbitych i udrczonych (zob. Ps 74,19—21). Termin *ubogi* otrzymuje zatem w tym okresie czasu znaczenie religijno-narodowe. Przesunięcie akcentu ze znaczenia ekonomicznego w stronę religijną zapoczątkowane zostało jeszcze przed wygnaniem poprzez nauczanie proroków. Stąd też tradycja tego aspektu ubóstwa mocno była zakorzeniona w narodzie.<sup>27</sup>

Po powrocie z wygnania sytuacja społeczna w Judei była na pewno daleka od ideału, skoro ubogi lud skarży się Nehemiaszowi na wielkie ciężary i uciskanie go (zob. Ne 5,1—5). Chociaż Nehemiasz sam pochodził z warstwy wyższej, opowiedział się jednak za słabszymi społecznie i wyjednał im darowanie wszystkich długów (zob. Ne 5,7,10—13).

W niewiele niż sto lat później na arenę świata wkracza Aleksander Wielki ze swoją ideą imperium od Indii aż po Słupy Herkulesa. Jego zdobycie Bliskiego Wschodu przyniosło ze sobą to przede wszystkim, że grecka kultura i grecki sposób bycia wywarły swoje piętno na każdym narodzie. To co greckie stało się obowiązujące na zasadzie mody i przypodobania się nowym władcom. Nie ustrzegła się też tego i Palestyna. Tym bardziej, że dużą rolę odegrała w tym Aleksandria ze swoją diasporą żydowską.

<sup>25</sup> J. v a n d e r P l o e g. Les Pauvres d'Israël et leur Piété. *OTS* 7 (1950), s. 244—246.

<sup>26</sup> Zob. *TWAT*. T. III, s. 218.

<sup>27</sup> A. K u s c h k e. Arm und reich im Alten Testament, mit besonderer Berücksichtigung der nachexilischen Zeit. *ZAW* 57 (1939), s. 46—49.



Stolica ówczesnego świata była pomostem kulturowym pomiędzy Grecją a Wschodem.<sup>28</sup> Ptolomeusze zainteresowani byli nawiązaniem ścisłych kontaktów z semicką warstwą wyższą, gdyż chętnie przyjmowała ona grecki język i grecki styl życia, by w ten sposób stać się równouprawnioną wobec Greków. Dawało to greckim władcom oparcie w Palestynie. Po przeciwnej stronie jawi się prosta ludność, wierna swej religii i obyczajom, do której zaczęto odnosić się na sposób grecki — uważano ją tylko za siłę roboczą i należało mieć na nią baczenie tylko po to, aby nie zmalała ich wydajność pracy. Dlatego też wymyślny system podatków i opłat spadł ciężarem przede wszystkim na tę część ludności. Niższe warstwy ludności izraelskiej były traktowane jako obiekt wyzysku. Grecy zainteresowani byli tylko kulturą miejską i pogardzali ludnością zamieszkującą tereny wiejskie. Nie odczuwali oni żadnej potrzeby niesienia kultury do niższych warstw. Stanowisko takie zostało zaakceptowane przez nieżydowską warstwę wyższą Palestyny, a także przez samych Żydów tam, gdzie już wcześniej zaznaczyły się wpływy greckie. Chodzi tu przede wszystkim o tereny leżące na wybrzeżu. Postawa taka spotkała się z ostrym sprzeciwem kół niższego kapłaństwa, wiernych Prawu Jahwe.<sup>29</sup>

Dochodzi do tego jeszcze niepewność co do swego losu nie tylko pod względem ekonomicznym, ale i wolności osobistej. Grecy traktowali teren Palestyny jako swoistego rodzaju miejsca do zdobycia niewolników. Istniała jednak zasadnicza różnica pomiędzy greckim sposobem pojmowania niewolnictwa, a żydowskim. Ci pierwsi zainteresowani byli zwłaszcza stroną ekonomiczną, a niewolnik traktowany był przy tym jako osobista własność pana, wręcz przedmiot. Według zaś pojęcia hebrajskiego niewolnik-Izraelita, który znalazł się w tym stanie za długi, należał do domowników, do wielkiej rodziny złączonej z domostwem i traktowany był jako domownik. Niewolnictwo u Hebrajczyków nie było dożywotnie i kończyło się z zasady w roku szabatowym.<sup>30</sup>

Ubogi zaś według pojęć greckich to zubożały członek rodziny, któremu należy pomóc, by w ten sposób zapewnić ciągłość i możliwość dziedziczenia. Nigdy taka odpowiedzialność nie odnosiła się do zubożalego współziomka. Hellenizm nie znalazł też zorganizowanej w jakiegokolwiek postaci opieki nad ubogimi. Dobroczynność, którą można spotkać w świecie greckim, nie jest jałmużną, lecz przysługą, którą daje się na korzyść społeczności — greckiego *polis*.

Podobnie grecka *filantropia*, choć oceniana jest jako cnota, nie ma na względzie ubogich współbraci. Hellenizmowi obce też jest całkowicie moralne albo religijne wyjaśnienie ubóstwa, które odbierane było jako stan zawiniony przez samego człowieka.<sup>31</sup>

<sup>28</sup> Szerzej zob. RAC, s. 271—280.

<sup>29</sup> M. H e n g e l. Judentum und Hellenismus. Studien zu ihrer Begegnung unter besonderer Berücksichtigung Palästinas bis zur Mitte des 2. Jhs. vor Chr. Tübingen 1973, s. 93—96.

<sup>30</sup> W. L. W e s t e r m a n n. The Slave Systems of Greck and Roman Antiquity. Philadelphia 1955, s. 28—31.

<sup>31</sup> H. B o l k e n s t e i n. Wohltätigkeit und Armenpflege im vorchristlichen Altertum. Leipzig 1939, s. 312—320. Stwierdza też: „Niemals wird betont oder empfohlen, daß man sich des Loses der Armen annehmen“, s. 129.

Głęboka różnica pomiędzy wschodnim pojmowaniem społeczeństwa a światem greckim doprowadziła na terenie Palestyny jeszcze bardziej do zaostrzenia przeciwności między bogatymi a ubogimi. Izraelici przy tym jeszcze mocniej utwierdzili się w swoim poglądzie, że bogaty jest bezbożnikiem, a niesprawiedliwie uciskany — pobożnym.<sup>32</sup>

Podsumowując powyższe naświetlanie problemu, podane w temacie artykułu można powiedzieć, że w żadnym ze starożytnych społeczeństw nie rozwiązano w sposób zadowalający wszystkich, a zwłaszcza ubogich, tej kwestii. Co prawda teoretycznie istniały różnego rodzaju przepisy mające na celu położenie warstw niższych, ale nigdzie, nawet w społeczeństwie na wskroś teokratycznym jakim był Izrael, nie realizowano ich w życiu. Stąd też czy to pojedynczy ubogi, czy warstwa cała nie mogąc znaleźć oparcia w człowieku, szukała go tylko w Bogu, gdyż Jego oczy i uszy zwracają się zawsze ku sprawiedliwym (por. Ps 34,16).

#### ARMUT UND ARMEN IM ALTEN ORIENT ZUSAMMENFASSUNG

Armut und Reichtum sind so alt wie die Geschichte der Menschen und nie wurde dieses Problem gleichgültig betrachtet. Im Orient wurden die Armen einerseits von den Machthabern ausgebeutet, andererseits waren die damaligen Könige bestrebt, die Armen davor zu schützen. Sie verabschiedeten viele Gesetze, um den Ausbeutern das Handwerk zu legen. Es ging ihnen um den Schutz der Armen, aber dahinter verbargen sich ihre eigenen Interessen und die des Staates. Dabei spielte eine große Rolle der sogenannte *Gerechtigkeitsinstinkt*, der aus einem kollektiven Gefühl entsprang, sowohl bei den Herrschenden als auch bei den Untergebenen, denn sie glaubten alle an die gleichen Götter und sie dienten ihrem König.

In Ägypten sagte Begriff *arm* etwas aus über eine geistige Einstellung, die auf ein Weiterleben nach dem Tod ausgerichtet war. Es gab sogar in der Geschichte dieses Staates eine Zeit, in der man die Armut als eine Tugend ansah und durch die Unterstützung der Armen eine Zustimmung der Götter zu erreichen hoffte.

In Israel nahm das Gesetz die Armen von Anfang an unter seinen Schutz. Im Pentateuch beziehen sich viele Gesetze und Vorschriften auf die Armen. Trotzdem erfuhren sie nicht immer die Unterstützung ihrer reichen Landsleute. Deswegen übten die Propheten oft harte Kritik an dieser Sozialfrage. Als die Armen keine Unterstützung bei den Menschen fanden, wandten sie sich an Jahwe, um seine Hilfe zu erbitten, weil seine Augen auf die Gerechten blicken und seine Ohren ihr Schreien hören (vgl. Ps 34,16).

<sup>32</sup> J. J. S t a m m. Ein Vierteljahrhundert Psalmenforschung. *ThR* 23 (1955), s. 57.